

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Ambasador Raczyński wydał obiad dla kanclerza skarbu Simona i sfer bankierskich oraz delegacji polskiej

LONDYN. (PAT.) Ambasador Raczyński wydał wieczorem w ambasadzie obiad z okazji pobytu w Londynie polskiej delegacji finansowej. Obiad ten zaszczylił swoją obecnością kanclerz skarbu sir John Simon. Wśród gości angielskich obecni byli

na tym obiedzie m. in. minister dla spraw handlu zagranicznego Hudson, były podsekretarz stanu w kanclerstwie skarbu sir Fryderyk Phillips, radca premiera Chamberlaina, sir Horacy Wilson, znani bankierzy angielscy, lord Stamp oraz dyrektor

Waley z brytyjskiego kanclerstwa skarbu. Z polskiej strony w obiedzie uczestniczyli członkowie polskiej delegacji finansowej z płk. Kocem i członkowie ambasady.

### Układ handlowy sowiecko-chiński

MOSKWA. (PAT.) Agencja Tass donosi, że dnia 16 czerwca r. podpisany został w Moskwie traktat handlowy pomiędzy ZSRR a Republiką Chińską. Traktat opiera się na zasadzie równości i wzajemności. Zawiera on postanowienia o klauzuli największego uprzywilejowania, reguluje sprawy handlu i żeglugi morskiej oraz określa sytuację prawną przedstawicielstwa handlowego ZSRR w republice chińskiej. Traktat podpisany został ze strony Rosji przez komisarza handlu zewnętrznego ZSRR Mikołajana, a ze strony Chin przez dr Sunfo, specjalnego wysłannika narodowego rządu republiki chińskiej.

### Kronika telegraficzna

— Tajemniczy wybuch w Bordeaux. Wczoraj około godz. 20 w jednym z barów centrum miasta nastąpił gwałtowny wybuch, który zniszczył zupełnie zakład. Z pod gruzów wydobyto 10 osób rannych, w tym jedną ciężko. Przyczyna wybuchu nie jest znana. Policja prowadzi dochodzenie.

— We Francji również szaleją burze. W okręgu winnic Gailloaise gwałtowne burze, połączone z gradobiciem wyrządziły znaczne szkody. W rejonie Lavanur i St. Sulpice przeszła trąba wodna, salając szereg domów i niszcząc zbiory na przestrzeni 20 kilometrów.

## Niszczycielski żywioł szalał nad Wilnem

Dwie osoby zabite, kilkanaście rannych. — Tragiczne skutki huraganowego wiatru i piorunów.

Nad Wilnem przeciągnęła wczoraj niszczycielska burza, połączona z silną ulewą, niezwykle silnym wyładowaniami atmosferycznymi i rzadko notowanym na naszych ziemiach huraganowym wiatrem.

Rozpęta żywioły pociągnęły za sobą szereg nieszczęśliwych wypadków. Dwie osoby zostały zabite, kilkanaście rannych. Huraganowy wiatr poczynił spustoszenia w sadach owocowych, lasach i polach. W wielu miejscach żyto zostało powalone i zupełnie przygniecione do ziemi.

Tłumy wilan, które spędzały niedzielny „week end“ za miastem, znalazły się w kłopotliwej sytuacji, w obliczu rozszalałych żywiołów. Pierwsza burza, która przeszła nad miastem w godzinach popoł. stanowała jak gdyby preludem do właściwej burzy, która osiągnęła maksimum swego nasilenia między godziną w pół do siódmej a 7 wieczorem. Tej fatalnej pół godziny wystarczyło jednak by spowodować wypadki śmierci i poczynić wielkie szkody na terenie miasta i przedmieść. Przynajmniej połagnęła ona również wiele nieszczęśliwych wypadków na prowincji. Dotychczas jednak, ze względu na uszkodzenie niektórych linii telefonicznych, nie zdołaliśmy uzyskać wyczerpujących danych.

### ZABITY PRZY SŁUCHANIU RADIA.

Pierwszy śmiertelny wypadek wydarzył się w Kolonii Magistrateckiej gdzie 20-letni Stanisław Zyngiel zam. przy Szosie Niemenczyńskiej,

wbrew przestrogom, słuchał podczas burzy radia, mając na uszach słuchawki. Został on rażony piorunem i padł bez życia na podłogę. Kryształowy aparat radiowy został strząsniany. Wszelka pomoc była już spóźniona. Lekarz mógł już jedynie stwierdzić zgon.

### TRAGICZNA ŚMIERĆ W MARKUCIACH.

Ze szczególną siłą szalał huragan w rejonie Rossy, Kuprianiszek i Markuc, gdzie szereg domów uległo uszkodzeniu. Wiatr porzywał dachy, powywracał drzewa, zniósł domy.

W Markuciu wydarzył się przy tym śmiertelny wypadek: Spędzający dzień niedzielny w lesie Adolf Matusiewicz (ul. Słomianka 2) szukał wraz z żoną schronienia pod rozłożystym drzewem. Huragan wyrwał drzewo, które przygniotło małżeństwo. Matusiewicz zginął na miejscu.

### WICHURA ZNIOŚLA DWA DOMY NA ROSSIE.

Przy ul. Rossa szalejący wiatr w kilka dosłownie chwil zniósł z ziemi dwa stojące w odosobnieniu na wzgórzu drewnane domy mieszkalne. Z domów pozostały jedynie beładne kupy gruzu, połamanych belek, porzucanych cegieł, co świadczy wymownie o potwornej mocy huraganu.

7 osób zostało przy tym rannych. Są to: małżeństwo Markiewiczów z dwójkiem dzieci, Jan Urbanowicz, Jadwiga Urbanowiczowa, 58-letnia emerytka Aniela Sienkiewiczowa oraz

to, by zwyciężyć, a wtedy ostatni kwaterans decyduje o wszystkim. W takich momentach skupiamy się w sobie i atakujemy“.

Gen. Gamelin powołał się następnie na słowa Richelieu, który oświadczył swojego czasu: „Jestem zdecydowany na wszystko, co wydaje się niemożliwe i proszę, byście uczynili to samo“. Oto, podkreślił gen. Gamelin, są słowa wodza i męża stanu.

Przemówienie swe gen Gamelin zakończył mocnym akcentem: „Razem z umarłymi spod Verdun wszyscy zdajemy sobie sprawę, iż nie osłabnie się zwycięstwa wahać się przed podjęciem wysiłku, tak samo, jak nie okupuje się respektu przez ustępowanie“.

## Włochy wypowiedzą pakt z Anglią pod pretekstem naruszenia status quo na Morzu Śródziemnym przez układ francusko-turecki

PARYŻ. (Pat.) W sprawie ataku prasy włoskiej na pakt francusko-turecki prasa francuska zaznacza, iż można się spodziewać, że pod pretekstem, iż pakt między Paryżem a Ankarą narusza status quo na morzu Śródziemnym, Włochy będą chciały wypowiedzieć włosko-angielski pakt o nieagresji. Argument włoski o naruszeniu przez Francję status quo na morzu Śródziemnym przez odstąpienie

nie Turcji Sandżaku Aleksandretty traktowany jest przez prasę francuską z ironią. Poruszenie Włoch jest zresztą łatwe do zrozumienia. Nadzieje włoskie, iż Turcja nie zdecyduje się na przystąpienie do frontu pokoju, zostały zawiedzione przez pakt francusko-turecki. Sytuacja na morzu Śródziemnym przekształciła się na niekorzyść Włoch.

### Na Dalekim Wschodzie

## Nowe prowokacje Japonii

TOKIO. (PAT.) Dziennik „Nisiz-Nisiz“ zamieszcza depezę swego korespondenta z Hankou, donoszącą, że władze chińskie w Czuning bywały ostrzegane przez radio o zblizaniu się samolotów japońskich, dokonujących nalotów w ostatnich

miesiącach. Władze japońskie są przekonane, że wiadomości te pochodziły od okrętów angielskich, stojących na kotwicy na rzece Yangtze. Dowództwo japońskie zamierza zaobronić tym okrętom korzystania z radek.

## Anglia i Francja są przygotowane na japońskie niespodzianki

SINGAPORE. (Pat.) Prace konferencji przedstawicieli francuskiego i brytyjskiego dowództwa sił morskich na Dalekim Wschodzie zostały w zasadzie zakończone. We wszystkich sprawach dotyczących współdziałania flot francuskiej i brytyjskiej osiągnięto pełne porozumienie.

W poniedziałek odbywa się ostat-

nie posiedzenie delegatów na którym omówiony będzie szereg szczegółów dotyczących koordynacji dostaw dla obu flot.

Po zakończeniu konferencji dowódca brytyjskich sił morskich na Dalekim Wschodzie adm. Noble udaje się na pokładzie okrętu admirałskie „Kent“ na wody północno-chińskie.

## „Incydenty“ na granicy mandżurskiej

TOKIO. (PAT.) Agencja Domei donosi z Hsingking, że w dniu wczorajszym koło jeziora Buir strącono 15 samolotów sowieckich. Agencja dodaje, że od 20 maja strącono 133 samoloty sowieckie.

LONDYN. (PAT.) Renter donosi z Moskwy, że oficjalny komunikat

potwierdza wiadomość o poważnych walkach powietrznych i lądowych, trwających już od miesiąca na granicy mongolsko-mandżurskiej. Wczoraj w dniach 22 i 24 czerwca strącono 56 samolotów japońsko-mandżurskich i 14 mongolsko-sowieckich.

## Działalność min. Gafencu niepokoi Niemców

WIEN. (PAT.) Akcja dyplomatyczna min. Gafencu na Bałkanach spotyka się z coraz większym niezadowolaniem i krytyką prasy wiedeńskiej. Szczególną niechęć wywołał zamiar przyjazdu z ewent. pomocą Jugo-

sławii przez związek bałkański. Prasa nazywa to również zbytecznym rzucaniem się Jugosławii oraz nowym instrumentem otaczania Niemiec i wyraża przekonanie, że Jugosławia da odpowiedź odmowną.

### Po katastrofalnej powodzi w b. Czechosłowacji



Na adjectu obraz zniszczenia, spowodowanego katastrofalną kłęską powodzią na terenie byłej Czechosłowacji w miejscowości Mestečko.

## Włochy pokonały Polskę w meczu lekkoatletycznym pań

BERGAMO. (Pat.) W Bergamo w międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym pań, Włochy pokonały Polkę 51:33.

a mianowicie skok wdal, rzut kulą i rzut dyskiem. W skoku wdal Słomczewska miała wynik 5,22, w kuli — Flakowiczówna uzyskała 12,83, w rzucie dyskiem — Cejzikowa osiągnęła 39,43 m.

Polki wygrały tylko 3 konkurencje,

Obsługa specjalna „Kurjera Wil.“ z Kowna

## Wysłannicy Ribbentropa w Litwie

Kowno, dnia 23 czerwca. W ciągu ostatnich dwóch dni bawili tutaj z ramienia narodo-socjalistycznego urzędu do spraw zagranicznych naczelnik wydziału Europy Wschodniej w tej instytucji Kleist i naczelnik wydziału stosunków kulturalnych z zagranicą Bening. Celem ich przyjazdu było omówienie możliwości rozbudowy litewsko-niemieckich stosunków kulturalnych. M. in. zapowiedziano zaproszenie dziennikarzy, pisarzy i innych przedstawicieli litewskiego świata politycznego i artystycznego do Niemiec. Z Kowna wysłannicy Ribbentropa udali się z taką samą misją do Rygi i Tallina.

Jednocześnie nadeszła tu wiadomość, że w Berlinie zdecydowano wznowić penetrację kulturalną w krajach bałtyckich. M. in. wielki dziennik berliński „Berliner Boersenzeitung“ ma wkrótce wydać specjalny

numer, poświęcony Estonii, Litwie i Lotwie.

Wskazują tutaj, iż po nawiązaniu litewsko-polskich stosunków sportowych Niemcy, które dotąd nie wykazywały zainteresowania sportem litewskim, zaproponowały zawody między państwowe i to koszykówki, gdzie wysokocyfrowe zwycięstwo drużyny litewskiej było z góry przesądzone. Te raz znowu po przyjęciu przez litewski Związek Dziennikarzy zaproszenia do Polski, następuje zapowiedź szerzej wycieczki do Niemiec... Ale Niemcy nie powinni się łudzić, że cała opinia litewska zapomni o tragicznym losie swych rodaków w Prusach Wschodnich i o tym, że na obszarze kłajpedzkim Litwini miejscowego pochodzenia mają być uważani za Niemców używających języka litewskiego, i co za tym idzie, pozbawieni prawa korzystania ze szkół i organów zacyj litewskich. (n)

## Rokowania o strefę woinocłową przewlekają się

Kowno, 23 czerwca. Wbrew uprzednim przewidywaniom, litewsko-niemieckie rokowania podczas wyjazdu obu delegacji do Kłajpedy nie zostały zakończono. Podkomisja techniczna

zbierze się ponownie w Kłajpedzie w dniu 30 bm., podkomisja zaś gospodarza przeniosła swe obrady do Berlina i zamierza je zakończyć dopiero w połowie przyszłego tygodnia. (n)

## Polsko-litewskie narady handlowe

Kowno, 24 czerwca. Obowiązujący od 1 stycznia br. układ handlowy przewidyuje, że po upływie pół roku przedstawiciele obu stron spotkają się dla zaznajomienia się z jego wykonaniem za ubiegły okres. Wczoraj właśnie odbył w tym celu do Kowna wice

dyrektor departamentu ekonomicznego MSZ p. Lubaszewski. Litw przy tych rozmowach reprezentuje dr Norakajis, dyrektor departamentu ekonomicznego MSZ. Koła polityczne i gospodarcze rokują obradom pomyślne wyniki. (i)

## OD REDAKCJI

Dla uniknięcia nieporozumień z całym naciskiem podkreślamy, że w rubryce pod tytułem: „Piszą do nas“ zamieszczamy artykuły, za których treść Redakcja nie bierze na siebie odpowiedzialności. Stanowią one indywidualny pogląd autora, który dany

artykuł nadsyła. Redakcja chętnie zamieszcza repiki i polemiki wywołane artykułami publikowanymi w tej rubryce, dbając jedynie o ogólny poziom dyskusji, oraz o to by temat był wart szpalt prasy.

## Splonęły trzy domy 4 osoby ranne

Wczoraj rano przy ul. Subocz 55 wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie trzy domy mieszkalne. Podczas ratowania dobytek z płonących domostw zostały przygnieci belkami: Andrzej Fiedorow oraz Józef Adamczyk. Pierwszego przewieziono do szpitala. Poparzeń doznał:

Henoch Kagan oraz Szłoma Gefen. Wszystkim pierwszą pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe. Pożar powstał od iskry. Straty są znaczne.

Drugi mniejszy pożar miał miejsce przy ul. Antokolskiej 36. Ogień szybko ugasiła straż ogniowa. (c)

## Płonął żywcem przy akompaniamencie piorunów

Podczas burzy na klatce schodowej domu Nr 1 przy ul. Jagiellońskiej wydarzył się tragiczny wypadek:

Józef Iwaszkiewicz, znalazłszy schronienie przed ulewą, będąc w stanie nietrzeźwym zasnął, trzymając w ustach papierosa. Od papierosa zajęło się na nim ubranie, które po upływie kilku minut zamieniło go w żywą pochodnię. Prawie całe ubranie na nim splonęło. W stanie ciężkim

przewieziono go do szpitala Żydowskiego.

Ponadto w czasie burzy zanotowano w mieście kilka nieszczęśliwych wypadków z powodu nieostrożnej jazdy, które na szczęście nie pociągnęły za sobą śmiertelnych ofiar.

**ANTENY „RADIO-SERVICE“** Odrobamska 20 blisko Dworca

## HORYNIEC - ZDRÓJ

SEZON CALOROCZNY.

W sezonie III od dnia 21 sierpnia — 31 października prowadzone są „Tanie pobyty“ 28 dniowe za zł. 141 — obejmuje: mieszkanie, utrzymanie, kąpiele siarczane i borowinowe i opiekę lekarską. Stacja kolejowa w miejscu, na linii kolej. Jarosław — Rawa Ruska, pow. Lubaczów woj. lwowskie.

## 15 tys. wiernych zwiedziło Kalwarię

Wczoraj w niedzielę Kalwarię wileńską zwiedziło kilkadziesiąt pielgrzymek i procesyj pątniczych z prowincji i z terenu woj. nowogródzkiego. Wczoraj również hawita w Kalwarii pielgrzymka z Poznania oraz kilka pielgrzymek parafialnych z Wilna. Ogółem oblicza się, iż Kalwarię zwiedziło ponad 15 tys. wiernych.

## Wycieczka kleryków litewskich wróciła do Kowna

Po 5-dniowym pobycie w Wilnie i na prowincji, wczoraj wyjechała do Kowna wycieczka kleryków Seminarium Duchownego w Kownie.

Duchowni mieli sposobność zapoznać się z życiem kulturalnym i oświatowym Ziemi Wileńskiej i jej mieszkańców. (n)

## Kupiec nagle zmarł na ulicy

Wczoraj w dzień przyzbiegu ul. Kwazsnelnej i Zawalnej zmarł nagle kupiec Dawidson (Makowa 5). Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon. (c)

## W Wilnie obraduje

## III Wszechpolski Kongres Misyjny

Wczoraj w Wilnie rozpoczął się III Krajowy Kongres Misyjny, zorganizowany przez Związek Misyjny Duchowieństwa w Polsce.

Przybyło nań przeszło 200 działaczy katolickich z całej Polski na czele z I. E. Księżmi Biskupami: Bukrąbą, Niemirą i Biskupem Obrządku Wschodniego Czarneckim. Z Wilna biorą udział w Kongresie: J. E. Arc. Jałbrzykowski, J. E. Bisk. Michalkiewicz, liczni kapłani i działacze świeccy.

Kongres rozpoczął nabożeństwo w Bazylice o godz. 10 rano.

Do świątyni przybyli wszyscy księża biskupi, bardzo liczne duchowieństwo oraz delegacje organizacji katolickich z pocztami sztandarowymi. Mszę Świętą celebrował J. E. Ks. Biskup Bukraba, a kazanie okolicznościowe w czasie nabożeństwa wygłosił J. E. Ks. Biskup Leon Wetmański.

O godz. 12.30 w Sali Śniadeckich USB, wypełnionej niemal do ostatniego miejsca przez uczestników zjazdu, gości zaproszonych, nastąpiło otwarcie obrad i bezpośrednio po tym odbyła się pierwsza sesja Kongresu.

**ZBIOROWE, PIORUNOCHRONY,** naprawa i ładowanie akumulatorów radioparatów. Chrześcijański Zakład „RADIO-SERVICE“ Odrobamska 20 blisko Dworca

## Teatr na Pohulance

## Szkarłatne róże

Komedia w 3 aktach A. Benedettiego. Reżyseria Z. Sawana; dekoracje K. i J. Gołusów

Dobry żart, trochę rozwekłe napisany. Młody, najoczywistej stuprocentowy małżonek tłumaczy swemu przyjacielowi, najwyraźniej upośledzonemu na punkcie tych właśnie „procentów“, że w stosunkach z kobietami decyduje system. Kobiety są romantyczne i każdą z nich można wciągnąć w pułapkę, sztuczki, które działają na pensjonarki. Posyła się np. codziennie bukiet wspaniałych róż i czule liściki podpisane „tajemniczy nieznajomy“ a kobieta choćby najmądrzejsza, najkulturalniejsza, najwinniejsza itd. po kilku dniach będzie już zainteresowana, po tygodniu zacznie marzyć o tym nieznajomym, stracić go w barwy nigdy nie zrealizowanego „idealu“, zacznie się niecierpliwić, gdy postanowi się spotkać o zwykłej godzinie, słowem — będzie już „gotowa“. Ożóż traf chciał, że taki bukiet przygotowany przez pewnego siebie inżyniera dla pewnej nieznajomej piękności trafia do rąk... pani inżynierowej. Niewierny początkowo Tomasz (ten przyjaciel) ku wielkiemu swemu zdumieniu widzi że system zaczyna się sprawdzać. Ale większe jeszcze zdumienie, mało — oburzenie! — ogarnia pana męża, który z włoskim temperamentem łącząc manieri klasycznego zausznika komediowego zaczyna niebezpieczną intrygę. Sam będzie grał dalej tego „nieznajomego“, sam będzie pisywał liściki i wysyłał (przez przyjaciela) kwiaty — on musi zbadać do czego zdolna jest jego żona! Jak się to dalej rozwija,

jakiemi etapami prowadzi do tragicznych, która ostatecznie rozwiązuje się szczęśliwie kosztem — można przewidzieć — safandulowego przyjaciela, tego wszystkiego opowiadać nie będę, żeby nie psuć czytelnikom zabawy w teatrze.

Jest więc w tej sztuce sporo gładkiego humoru, jest trochę satyry na zarozumiałych mężów, a przede wszystkim na „wieczną kobiecość“, pojętą w guście stałych czytelników „Kina“. Interpretację doskonałą takiej kobiecości otrzymaliśmy od p. Alexandrowicz w roli Marii. Panie wyrażały się o tej roli krytycznie, co zdaje się można traktować jako pośrednio wyrażony komplement dla precyzyjności wykonawczyni. Arcymęskiego Alfreda grał najzupełniej przekonująco p. Surzyński. Safandulę Tomasza — p. Jaśkiewicz, który nieuchwytnymi środkami dokonał tak zabawnej transformacji, że stał się już jako sylwetka atrakcją wieczoru. Wogóle sztuka przygotowana jest bardzo starannie: atmosfera, sytuacje, poszczególne zagrania są źródłem nieustannych drobnych niespodzianek, a dzieje się tak dlatego, że wbrew manierom „ogórkowym“ reżyser i aktorzy nie poprzestali na „zreferowaniu sprawy“, ale postarali się ją uprawdopodobnić przez charakterystyzowanie zarówno osób, jak i gatunku akcji. Transformacja, a nie rozpowszechnione „przedstawienie“ i leż pożytku i wypoczynku daje ona aktorowi, który może zluźować nerwy i dać odpocząć osobowości, skoro władz niejako w „cudzą skórę“ i w cudze, ad hoc przyjęte środki ekspresji — ileż przyjemności dla widza, który w znanym sobie wykonawcy nie może dopatrzeć się wczorajszych „numerków“ i przeżywa rozkosz niespotkanych, świeżych „odkryć“. Wszystko to, cała ta higiena nerwów i „strategia ekspresji“, staje się szczególnie ważne w teatrach prowincjonalnych, które z konieczności raczą swoją klientelę ciągle tymi samymi wykonawcami. Niesłety, świadomość tej rzeczy jest mało powszechna i aktorzy grający na prowincji kilkanaście ról w sezonie biorą się do rzeczy tak samo jak ich koledzy stołeczni, grający parę razy w roku. Dlatego nigdy nie dość przypominać tę różnicę i dlatego też z większym uznaniem powitać należy sposób portretowania omawianej tu sztuki.

Pointą roboty reżyserskiej jest zabawne zastosowanie melodii „Giovinezzy“. Jakże — radzę sprawdzić osobiście.

Dekoracje utrafiąją doskonale w ton tego co się dzieje na scenie.

J. Maśliński.

P. S. Po drugim akcie odbyła się bardzo miła i bynajmniej nie uroczysta uroczystość. P. Kobylińska w imieniu grona przyjaciół Teatru wręczyła zespołowi kwiaty, a dyr. Kielanowski w imieniu zespołu podziękował za ofiarowane przez Grono i obecne na scenie reflektory. Wszystko to razem b. podobało się publiczności i otrzymało serdeczne brawa.

MARY RICHMOND

14

## MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W więzieniu aundlandzkim stracono przestępcę: John'a Rolfe'a. W kilka dni po tym zamordowana została w tajemniczy sposób, w małym domku na przedmieściu — Lihan Grana „Tygrysica Lili“, która była głównym świadkiem oskarżenia w procesie Rolfe'a. Równocześnie została uprowadzona jej wychowanka, Fleurette. Morderstwa dokonali prawdopodobnie z zemsty przyjaciele Rolfe'a — lecz policja daremnie szukała sprawcy. Po czterech miesiącach przybywa do Aundlandu ex-agent Scotland Jardu — wezwany przez Jimmy Cartera, zakochanego w zaginionej Fleurette.

(Dalszy ciąg).

— Najzupełniej — potwierdził poważnie Hardinge, lecz w oczach jego błyszczały swawolne ogniki. Molly Challoners znana była ze swego zamiłowania do swatów. — Czy mam z tego wnioskować, że ta dama jest wdową?

— Tak, biedactwo! Straciła męża przed trzema laty. Nigdy zresztą nie mówi o nim, ale zdaje się, nie była z nim szczęśliwa. Musiał to być brutal.

— Nie powinnaś tego mówić! odezwał się Hugo. — Właściwie nie masz żadnych podstaw, żeby tak twierdzić. Ona ci się nie zwierza.

— Nie, ona nie należy do ludzi, którzy się zwierzają komukolwiek. Ach, oto ona!

Piotr Hardinge ze szczerym zaciekawieniem zwrócił się ku wchodzącej. Ujrzał kobietę — nie nazwałby jej nigdy dziewczyną — lat dwudziestu sześciu-siedmiu, wysoka i smukła. Rysy miała cudnie rzeźbione, a włosy popielatozłote, gładko do góry zaczesane i upięte nisko na szyi w duży węzeł. W twarzy miała coś niezwykle pociągającego: poważne, bez uśmiechu usta, ciemne oczy, ocenione długimi rzęsami; pięknie zarysowane brwi; proste nieduży nos. Całość wywarła

Piotrze silne wrażenie. Granatowa sukienka, skromna, lecz elegancka tworzyła odpowiednią ramę dla jej urody. Zdawało się, zeszła z obrazu któregoś z mistrzów średniowiecza.

— Elżbieto, chcę ci przedstawić naszego przyjaciela, Piotra Hardinge'a — zwróciła się do niej Molly. — Piotrze, oto Elżbieta Courtenay.

Cudna kobieta uśmiechnęła się. Miała niewypowiedzianie piękny uśmiech. Wyciągnęła rękę do niego. Ujął ją w dłoń i uśmiechnął się również.

— Nie wiem, co ja bym robiła bez Elżbiety — mówiła Molly. — Właściwie to ona prowadzi nam dom.

— Żartujesz! — roześmiała się tania. — Masz wybitne zdolności gospodarze, Molly, i wiesz o tym doskonale... Śniadanie podane. Pan Hardinge umiera pewnie z głodu.

— On twierdzi, że nic podobnego — powiedziała Molly. — Ale to jest niedorzeczne twierdzenie.

Przy śniadaniu Hardinge siedział obok Elżbiety, ale nie miał sposobności rozmawiać z nią wiele. Molly bowiem ujęła ster rozmowy w swe ręce, a i Hugo chciał o dozasu do czasu wtrącić słówko. Jednak, odpowiadając na liczne pytania, lub opisując rozmaite epizody swej podróży, Piotr nie przestawał obserwować sąsiadki. Podziwiał jej niezwykle urodę. Każdy by to robił na jego miejscu. Ale jego wysubtelniona intuicja podpowiadała mu, że jest to kobieta, którą nielato będzie poznać. Nie należała do osób szczerych i otwartych. Była miledzą, miała rzadki dar inteligentnego słuchania rozmowy. Wiele kobiet miledzy z głupoty i płytkości. Elżbieta musiała być zupełnie in-

na. Za jej pełnym rezerwy milczeniem kryła się niezawodnie cały świat uczuć i myśli. Hardinge'a interesowała psychologia, toteż zapragnął gorąco odkryć tajniki duszy tej kobiety. Elżbieta! Śliczna jest to staroświecka imię! Jakże nadaje się dla niej.

Po śniadaniu przeszli wszyscy na werandę z papierosami i rozsiedli się na leżakach. Hugo powrócił do domu i za chwilę ukazał się z czterema szklankami, butelkami i „shakerem“ do cocktailla.

— Mamą okazję do uroczystego obchodu — żartował. — Nie ożęsto się nam zdarza wizyta tak sławnej osobistości.

— Nie mów głupstw, stary! — mruknął Piotr żenowany rzucając ukradkiem spojrzenie na delikatny profil Elżbiety.

Podniosła na niego oczy i strząsnęła popiół z papierosa:

— Sławny? Dlaczego? Czyżym się pan zajmuję?

— Oczywiście, zapomnieliśmy ci powiedzieć! — krzyknęła Molly z przejęciem, zanim Piotr zdążył się odezwać. — Bo Piotr prosił, żeby nie rozgłaszać tego. Zresztą, już podał się do dymisji. Ale moja droga, Piotr jest detektywem!

— Detektywem? — powtórzyła niedowierzająco Elżbieta.

— Tak, i to bardzo sławnym. W Scotland Yardzie wyrobił sobie pierwszorzędną markę — ciągnęła dalej Molly ze szczerym zachwytem, nie zwracając uwagi na to, że Piotr jest coraz bardziej zmieszany i nawet poczerwieniał.

(D. c. n.)

## Kurjer Sportowy

## Bokserzy na cenzurowanym

Pięściarze wileńscy definitywnie zakończyli bogaty w imprezy sezon 1938/39 w którym odnieśli cały szereg sukcesów.

Drużynowo na plan pierwszy wysunęli się bokserzy R.K.S. Elektrit, którzy po zdobyciu mistrzostwa Wilna potrafiли pokonać w ramach mistrzostw Polski I.K.P. Łódź w stosunku 9 : 7, pozatym Flotę (Gdynia) 10 : 6 oraz zremisować z mistrzem Lwowa Lechią 8 : 8.

Na drugim miejscu kroczy W.K.S. Śmigły. Tutaj główny nacisk położono na szkolenie rezerwy i trener p. Mirynowski może poszczycić się takimi uczniami jak: Rusiecki, Gorowski czy Iwaszkiewicz.

Jordan pomimo rzetelnej pracy większych sukcesów nie notował.

Indywidualnie Lendzin poczynił największe postępy. Lista jego zwycięstw okraszona jest nazwiskami jak: Rotholc, (Gwiazda) Stępniewicz (H. C. P.), Szwed (I. K. P.), Iwański (Flota), Päs (Estonia), Timermans, Gaune Dolgitzer (Łotwa).

Wilnianin zdobył vice-mistrzostwo Polski (powtarzając sukces Pilnika z 1933 roku) i 4 krotnie reprezentował barwy Polski. Wprawdzie Lendzin przegrał dwukrotnie z Jasińskim (Ruch), ale tym nie mniej przewyższa on swego rywala talentem pierwszorzędną jakości. Szereg usterek technicznych: jak słabe zwarcie, brak ofensywnego lewego prostego itp. pod okiem wprawnego trenera łatwo może być usuniętych.

Przyszły sezon będzie stał pod znakiem walki o zajęcie tronu mistrzostwa po Rotholcu między Lendzinem i Jasińskim. Niestety Wilnianin odbywa obecnie służbę wojskową i mimo przychylnego stosunku władz wojskowych trudno mu będzie utrzymać się dobrej formie. Już walka towarzyska z Łukminem w ramach Pierwszego Kroku Bokserzkiego wykazała, że Lendzin stracił szybkość i precyzję ciosu.

Pozostali rywale ustępowali Lendzinowi o 2 klasy. Hryniewicz z WKS-u nie rokuje wielkich nadziei na przyszłość. Wielka szkoda, że znikł z horyzontu Galiczyń.

W wadze koguciej mistrzostwo Wilna zdobył N. wicki W.K.S., zawodnik o dobrych warunkach fizycznych, ale lekceważący treningi, co jest powodem, że nie robi on postępów do których jest predysponowany.

Na drugim miejscu stawiamy Łukmina. Pięściarz Elektritu mimo 11 lat boksu dzielnie dotrzymuje kroku młodym. Cechuje go wielka rutyna, dżentelmeneria w walce i inteligencja. W spotkaniach z rutynowymi przeciwnikami zawsze będzie godnie bronił barw swego klubu.

bu czy miasta. Sezon ubiegły był dla sympatycznego „Wacka“ niezbyt pomyslny, tym niemniej należy przypuszczać, że przyszłym sezonie Łukmin znów będzie groźny dla najlepszych.

Na trzecim miejscu stawiamy Rusieckiego z WKS. Wprawdzie Rusiecki wygrał kilkakrotnie z Łukminem, ale chwilowo jeszcze „Wukaesiak“ reprezentuje jedynie wielki talent, który potrzebuje szlif. Do tego potrzeba wiele pracy i zrozumienia tej prostej zasady, że boks to jest sztuka-umiejętność, a nie zwykła bijatyka.

Z pozostałych zawodników należy wymienić Scheidemana z Jordanu którego cechuje wielka ambicja i styl miły dla oka.

W wadze piórkowej Malinowski Elektrit to jednooki wśród ślepców. Zawodnik ten stanął w miejscu nie spełniając pokładanych w nim nadziei. Boks Malinowskiego to przy mityw. Nie zwraca on uwagi na garde, opanowanie lewego prostego oraz przyzwolonej pracy nóg. W tym leży źródło jego przykrych porażek z takimi zawodnikami jak: Piotrowicz (Białystok) czy Górecki (Lechia) Nie wszystko jeszcze jest stracone. Przy usilnej pracy Malinowski może jeszcze nauczyć się boksu.

Krasnopiorow (Elektrit), przed kilkanaście laty olimpijczyk, jest zawodnikiem kończącym się. Kilkanaście przy krych nokautów wpłynęło ujemnie na jego psychikę, pozabawiając go zaufania we własne siły. W walce ze słabszym zawodnikiem demonstruje on ładny styl (z wyjątkiem brzydkiej nauki bicia otwartą rękawicą) i do brą taktyką.

Minkowicz (Jordan) jest weale nie złym piórkowcem, niestety zmanierował się szybciej niż opanował podsta wowe zasady boksu.

W wadze lekkiej mistrzem Wilna jest Berg — jednak ze względu na to, że częściej walczył w wadze półśredniej omówimy go w tamtej kategorii. Najlepszym bezwzględnie był Kulesza, kolosalna ambicja oto jego atuty. Śmiało jednak twierdzić, że powinien on walczyć w wadze piórkowej, gdzie mógłby osiągnąć nieprzeciętne rezultaty. Najgorsze to to, że Kulesza nie lubi się uczyć i na treningach nie zawsze podporządkowuje się wskazówkom trenera. Obecnie odbywa on służbę wojskową.

Dębski (WKS) od kilku lat pozostaje na jednym poziomie. Dobra kondycja i zaciętość w walce cechuje tego zawodnika. Niestety nie idzie w parze z tym opanowanie podstawowych zasad taktyki w walce oraz techniki.

Podobnymi zaletami może wylegić tymować się Sazonow (WKS) tegoroczny wicemistrz tej kategorii.

Większą uwagę należy poświęcić Śnitce (WKS), który przedstawia dobrego materiału na zawodnika. Mankamentem jego jest „szklana szczęka“. W każdym razie walkę z Chrostkiem (Czarni) byłym mistrzem Polski rozegrał pierszorzędnie.

W wadze półśredniej mistrzem jest Kulesza w wyniku kombinacji kłobowych. Właściwie jednak należy skłasyfikować tu Berga (Elektrit) i Matiułowa (WKS) równorzędnie na pierwszym miejscu.

Berg to zawodnik o dobrej kondycji, zadawalniającej technice i silnym ciosie z obu rąk. Szczytową swoją formę wykazał on w walce z Kanepim (Estonia). Dalsze walki wypadły gorzej. Prawdopodobnie zawodnik ten trochę się przetrzeował.

Po 2-letniej przerwie wrócił na ring Matiułow. Jest on słabszy niż przed tym, ale tym niemniej reprezentuje tu na stosunki wileńskie poważną klasę. Ma on najlepszy w Wilnie lewy prosty. Natomiast gorzej jest z wytrzymałością na ciosy.

Borowski (WKS) ma wielkie braki, jednak przy odpowiednim treningu powinien zrobić dalsze postępy, a wówczas boks będzie miał z niego pociechę.

Borys (Elektrit) ma tylko cios, ale nie potrafi go wykorzystać. Ze względu na to, że walczy on już kilka lat nie możemy spodziewać się poprawy.

W wadze średniej mistrzem jest Unton. Zawodnik ten w tym sezonie pogorszył się wyraźnie. Zatracił szybkość, zaczął walczyć szablonowo, bez żadnej taktyki. W rezultacie wyniki miał nie nadzwyczajne. Wierzymy, że w przyszłym roku będzie lepiej.

Bryl (WKS) ma dobre warunki fizyczne, ale boksować się nie umie.

W wadze półciężkiej mistrzem jest Iwaszkiewicz (WKS). Ten chłopak ma poronujący cios z obu rąk, jednak nie zawsze potrafi go wykorzystać. Trener p. Mirynowski ma wdzięczne pole do popisu.

Polakow (Elektrit) to zmarłowy talent na mistrza Polski. Warunki fizyczne pierwszorzędne. Nawiasem mówiąc wszyscy Wilnianie prezentują się fizycznie doskonale. Niestety od porności na ciosy i kondycja wystarczała na jedną rundę i stąd większość walk przegranych przez nokaut po dobrej pierwszej rundzie.

Waga ciężka to Blum (Elektrit). Cechy charakterystyczne: dobra defensywa, niezły cios, ale brak serca do walki. Jego mecz z Linnamagim (Estonia) to przykry pokaz tchórzostwa.

Na zakończenie chcielibyśmy życzyć wszystkim zawodnikom, aby sezon następny przyniósł im lepsze rezultaty niż bieżący.

(F. S.)

## Wycigi konne na Pośpieszce

Wczoraj na Pośpieszce miały miejsce w dalszym ciągu wycigi konne, które mimo wszystko nie cieszyły się większym powodzeniem u publiczności. Na trybunie zebrało się tylko 500 osób. Wyniki poszczególnych gonitw przedstawiają się następująco:

Gonitwa z płotami o nagrodę p. St. Endera. Pieniężna 600 zł. Dystans 2800 mtr. 1) Talitha — kpt. Byliczyński. 2) Jenny — rtm. Rybicki. 3) Nitra — por. Czaykowski.

Wojskowa gonitwa z przeszkodami o nagrodę honorową oficerów z Rokitna. Pieniężna 300 zł. Dystans 3200 mtr. 1) Dyktator — por. Gierycz. 2) Festyna — rtm. Bohdanowicz.

Gonitwa z przeszkodami „militari“ o nagrodę honorową Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydzka. Pieniężna 2000 zł. Dystans 4800 mtr. 1) Arca-

chon — kpt. Zwan. 2) Harrietta — por. Wołkowicz. 3) Ottawa — rtm. Rybicki.

Wojskowy bieg naprzelaj o nagrodę gen. Stefana Dembińskiego. Pieniężna 600 zł. Dystans 6000 mtr. 1) Amper — por. Wojnarowski. 2) Żart — rtm. Bohdanowicz. 3) Emir — por. Szamoto.

Wojskowa gonitwa z przeszkodami o nagrodę 8 p. ul. Ks. J. Poniatowskiego. Pieniężna 400 zł. Dystans 3600 mtr. 1) Wizja — por. Gierycz.

Gonitwa z przeszkodami o nagrodę Małopolskiego Tow. Hod. Koni. Pieniężna 700 zł. Dystans 3600 mtr. 1) Torreadore — por. Jaroszewicz. 2) Izolda — por. Szamoto. 3) Królowa — por. Wojnarowski.

Nagrody rozdał gen. Stefan Dembiński. Następnego dnia wycigiów 27 czerwca.

## W. K. S. Śmigły — Ognisko Polesie 5:0

Pierwszy mecz piłkarski o wejście do Ligi rozegrany wczoraj w Wilnie między WKS Śmigły, a mistrzem Polesia Ogniskiem zakończył się zwycięstwem WKS Śmigły 5:0. Wynik mógłby być inny gdyby wilnianie umieli strzelać. Spotkanie było mało ciekawe. Robiło wrażenie, że jest to trening na jedną bramkę. Ognisko — to bardzo słaba drużyna, która nie prawie nie umie.

Wilnianie grali nie lepiej od Ogniska. Brak im było przede wszystkim dyspozycji strzałowej. Pod bramką Ogniska moc było dogodnych sytuacji, ale cóż kiedy napastnicy nasi

## Martynelis (Ognisko) wygrał 50 km

Sport kolarski w Wilnie przechoodzi okres renesansu. Posiadamy kilkadziesiąt młodych, powiedzmy szczerze, mało jeszcze znanych zawodników. Ci młodzi kolarze stawali właśnie na szosie do walki o pierwszeństwo na dystansie 50 km.

Wycig 50-kilometrowy udał się pod każdym względem. Przede wszystkim był doskonale zorganizowany, a po drugie na starcie stanęło 20 zawodników, co jak na stosunki wileńskie, uważać można za ilość wystarczającą.

Szosa z Wilna do Mejszagoły jest bardzo dobra, tylko ostatnie dwa kilometry zawodnicy musieli przebrnąć przez piaski ze względu na objazd szosy. Na tych właśnie piaskach nastąpiła pierwsza eliminacja, gdyż do Mejszagoły w grupie czołowej jechało przez 20 km sześciu kolarzy razem w zbitej masie.

Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Martynelis Ognisko 1 godz. 45 min. 45 sek. 2) Strzałkowski Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów 1 g. 46.53. 3) Czywiłis Ognisko 1:47.15. 4) Szukšta Strzelec. 5) Jaskółowski

## Elzner zwyciężył na Wilii

W ramach uroczystości „dni morza“ odbył się na Wilii długodystansowy wycig pływacki na trasie długości 2000 mtr. Na starcie pod mostem na Antokołu stanęło 42 zawodników i 1 zawodniczka.

Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Elzner RKS Elektrit 20 min. 0,6 sek. 2) Wróblewski Elektrit — 20 m. 2,8 sek. 3) Sierdziukow WKS Śmigły 20 min. 9,7 sek. 4) Jasiński AZS. 5) Wróblewski AZS. 6) Wiernic k AZS. 7) Piotrowicz AZS. 8) Wojtkiewicz Elektrit. 9) Nartowicz Ognisko. 10) Szczerbuła AZS.

## Legia poznańska przegrała

W meczach piłkarskich o wejście do Ligi wyniki były następujące: Junak — Unia 6:0. Strzelec — PKS 3:2. Fablok — Unia 3:2.

## Polonia — Wisła 5:4

W meczach piłkarskich o mistrzostwo Ligi padły wczoraj następujące wyniki: Ruch — Cracovia 5:2. Aks — Warszawianka 0:0.

## Przed mistrzostwami żeglarskimi Europy w Augustowie

Jak wiadomo, tegoroczne mistrzostwa Europy w żeglarskim śródlądowym odbędą się na wodach jezior Augustowskich w dn. od 7 do 11 sierpnia r. Organizacja mistrzostw powierzona została przez Polski Związek Żeglarski Yacht-Klubowi Polski, który

## Splyw kajakowy z jezior Ignalińskich do Wilna

W sobotę dnia 24 bm. z racji uroczystego otwarcia ośrodków wodnych LMK i WKS „N. Świąciani“, rozpoczął się czterodniowy wielki splyw kajakowy z jezior Ignalińskich do Wilna.

## Obóz żeglarstwa śródlądowego w Brasławiu

Akademicki Związek Morsko-Kolonialny R. P. w Wilnie doroczny zwyczajem organizuje w Brasławiu obóz żeglarstwa śródlądowego w terminie od 1—30 lipca. W zakresie szkolenia dla początkujących przewidziane są 2 turnusy, po 2 tygodnie każdy, obejmujące program wymaganych wiadomości teoretycznych i praktycznych na stopień żeglarza śródlądowego. Dla zaawansowanych przewidziane jest szkolenie na stopień sternika śródlądowego.

Pomieszczenie i wyżywienie otrzymują uczestnicy w schronisku położonym nad brzegiem jeziora w pobliżu przystani i boiska sportowego.

Dokładne informacje otrzymać można w lokalu AZMK, Baksza 15 m. 6 we wtorek, czwartki, soboty w godz. 17—19. Termin zgłoszeń na I turnus upływa dnia 27.VI br, na II turnus 10 lipca. Hość miejsc ograniczona.

## Skład rep. Wilna na mecz z Warszawą

Jesteśmy w przededniu meczu między państwem Warszawą — Wilno w rozgrywkach o puchar przechodni Pana Prezydenta R. P. Mecz odbędzie się we czwartek 29 czerwca w Warszawie. Reprezentacja Wilna do Warszawy wyjedzie we środę w

następującym składzie: Czarski, Zawieja, Paskiewicz, Urban, Bukowski, Wojciechowski, Marzec, Biok, Krawczyk, Wilczak, Tumas i Kłoda.

Mecz odbędzie się na boisku Polonii.

## Splyw kajakowy z Żułowa do Wilna

16 lipca br. po raz czwarty już w cichym dworku Żułowa zbiorą się kajakowcy z całej Rzeczypospolitej, by w swoich kajakach spłynąć do Wilna — miłego miasta Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Jak w poprzednich latach splyw ten znacznie się nabożeństwem, po którym uczestnicy i zapewne liczni goście z Wilna zwiedzą Żułów i najbliższe jego okolice.

Splyw tegoroczny będzie czwartym z kolei lecz różni się on będzie niemal całkowicie od poprzednich.

Najważniejszą i zasadniczą cechą tegorocznego splywu będzie niemal całkowicie nowa trasa. W poprzednich latach trasa splywu począwszy od wsi Bujki prowadziła rzeką Baranką, przez grupę jezior żułowskich a następnie rzekami Straczą i Wilią. Piękna ta trasa z Żułowa do Wilna była bardzo uciążliwa z uwagi na kilka punktów, w których kajaki trzeba było przewozić furmankami. W jednym miejscu nawet na odcinku przeszło 5 km. Największą jednak trudnością omawianej drogi wodnej, to konieczność rozpoczęcia splywu dopiero w odległości 11 km od Żułowa.

Tegoroczny splyw rozpocznie się w samym Żulowie, a uczestnicy jego połyną do Wilna rzekami Merą, Żejmianą i Wilią.

Ta nowa trasa nie wymaga zupełnie przewożenia lub przenoszenia kajaków i prowadzi bardzo malowniczą, zupełnie nieznaną rzeką Merą. Piękno rzeki Mery i Żejmiany w całości wynagrodzi stratę, jaką uczestnicy splywu poniosą przez opuszczenie grupy jezior żułowskich.

Drugą nowacją w tegorocznym splywie to odstąpienie od organizowania zbiorowego wyżywienia dla uczestników splywu przez cały czas trwania tegoż. Tegoroczny regula-

min splywu wprowadza wyżywienie uczestników we własnym zakresie.

W zależności od życzenia uczestników splywu przewidują organizatorzy przedłużenie splywu żułowskiego na wody jezior Ignalińskich i rzeki Żejmiany. W tym wypadku po spłynięciu splywu rz. Merą na wysokość st. kol. Poblanka uczestnicy pojedliby pociągiem do Ignalina, skąd jeziorami Dryngis, Dumbliś, Łoszą, Szakarwą, Pożemianą, a następnie rz. Żejmianą spłynęliby na Wilię i do Wilna.

Program splywu w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: 16 lipca b. r. nabożeństwo w Żulowie i wycieczki piesze w najbliższe okolice Żułowa, dnia 17 lipca splyw rz. Merą (w wypadku dojścia do skutku splywu z Ignalina przewoź kajaków i przejazd uczestników ze st. kol. Poblanka do Ignalina), 18 lipca br. splyw jeziorami Dryngis, Dumbliś itd. do wsi Kołtyniany, 19 lipca splyw z Kołtynian rz. Merą do m. Podbrodzie, 20 lipca br. splyw z Podbrodzia do Niemenczyna i 21 lipca br. splyw z Niemen czyna do Wilna i zakończenie splywu.

W splywie mogą wziąć udział umiejający pływać członkowie wszystkich organizacji PW i WF w wieku od lat 17 do 55 posiadający ważne na b. rok legitymacje członkowskie lub instruktorskie p. w i w. f. wystawione przez organizację macierzystą, po opłaceniu wpisowego w wysokości 3 zł od osoby.

Szczegółowych informacji o splywie i warunkach uczestnictwa udziela Komenda Po dokręgu Związku Strzeleckiego w Wilnie, ul. Wielka 68 m. 2, tel. 18-23 w godzinach od 17 do 19 każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa dnia 10 lipca br.

